

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Ostatnia droga G. Dymitrowa

Podajemy dzisiaj dokończenie sprawozdania z uroczystości pogrzebowych tow. Georgi Dymitrowa. Pierwszą część zamieściliśmy w numerze wczorajszym.

SOFIA (PAP) — Imię Georgi Dymitrowa — powiedział nad trumną marszałek Woroszyłow — jest dla nas wszystkich niezwykle drogie. Dymitrow demaskował istotne cele imperialistów anglo-amerykańskich. Był on wielkim obrońcą sprawy socjalizmu i pokoju. Wiadomo powszechnie, jak ostro Dymitrow potępił haniebną zdradę burżuazyjno-nacjonalistycznej klki Tito. Naród bułgarski stracił swego nauczyciela i wodza, lecz Georgi Dymitrow stał się wzorem, który natchnął bojowników do dalszej walki o komunizm. W walce o zrzucenie jarzma kapitalistycznego, w walce o zwycięstwo sprawy Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — klasa robotnicza we wszystkich krajach strzec będzie świetlanej pamięci Georgi Dymitrowa.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez, następnie tow. Roman Zambrowski.

Z kolei wygłosili przemówienia — w imieniu mieszkańców Moskwy Maria Sarycewa, — w imieniu włoskiej Partii Komunistycznej członek Biura Politycznego Luigi Longo, — w imieniu Rumuńskiej Partii Robotniczej Wasyl Luoa, — w imieniu mieszkańców Leningradu Szczerbakow, — w imieniu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej sekretarz generalny Rudolf Slansky, — w imieniu Węgierskiej Partii Robotniczej Guere, — w imieniu Ukraińskiej Republiki Radzieckiej Kornicki, — w imieniu Albańskiej Partii Pracujących Jakowa, — w imieniu Hiszpańskiej Partii Komunistycznej Uribe, — w imieniu walczącej Grecji oraz

Greckiej Partii Komunistycznej premier demokratycznego rządu tymczasowego Paroalidis, — w imieniu jugosłowiańskich emigrantów politycznych Andriez, — w imieniu Brytyjskiej Partii Komunistycznej Politt, — w imieniu niemieckiej partii jedności socjalistycznej Pieck, — w imieniu Belgijskiej Partii Komunistycznej Lallmand, — w imieniu Austriackiej Partii Komun. Koplennik, — w imieniu Szwedzkiej Partii Komunistycznej Eman, — w imieniu Holenderskiej Partii Komunistycznej de Groot, — w imieniu Duńskiej Partii Komunistycznej Jensen, — w imieniu Partii Komunistycznej Australii Christien, — w imieniu Partii Komunistycznej Argentyny Alvarez, — w imieniu Partii Komunistycznej Izraela Mikumis, — w imieniu Partii Komunistycznej Wenezueli Faria, delegat Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz reprezentantka Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

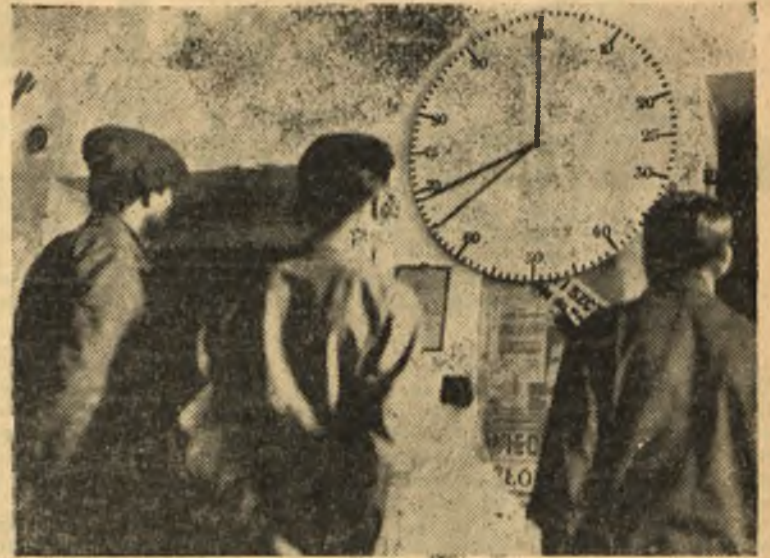
W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli przedstawiciele 26 partii komunistycznych ze wszystkich stron świata. Przemówienia delega-

tów zagranicznych zakończyły się o godzinie 16-tej. Następnie chór złożony z tysiąca osób zaintonował Międzynarodówkę, którą podchwycili wszyscy zgromadzeni.

Marszałek Woroszyłow oraz członkowie Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej przynieśli po godzinie 16-tej trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa do mauzoleum. W tym czasie oddano 31 salw z 50 dział. Nad placem przeleciała eskadra samolotów. W całej Bułgarii zapanowało 3 minutowe milczenie.

U wejścia do mauzoleum zaciągnęli honorową straż oficerowie i szeregowi armii bułgarskiej oraz dawni partyzanci. Następnie rozpoczęła się manifestacja żałobna, w której uczestniczyło przeszło pół miliona ludzi. Przed mauzoleum przeddefilowały w takt marsza żałobnego oddziały wojskowe, uczestnicy brygad pracy, mieszkańcy Sofii oraz delegaci ze wszystkich stron kraju. Czerwone sztandary pochylały się przed mauzoleum. Manifestacja żałobna przeciągnęła się do godziny 21-ej wieczorem.

Zegar miernikiem produkcji



W łódzkich Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego Nr 2, na salach produkcyjnych zainstalowano zegary hormonalne, wskazujące stan wykonania planu. Jedna wskazówka oznacza plan na miesiąc (100%), druga plan na dany dzień, a trzecia stan wykonania planu.

Adam Doboszyński skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). — W godzinach popołudniowych dnia 11 bm. po dwunastodniowej rozprawie Wojсковy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący inż. Adama Doboszyńskiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego majątku. Skazany przyjął wyrok spokojnie. Przy sali wypełnionej publicznością, wśród której znajdowali się liczni dziennikarze krajowi i zagraniczni, przewodniczący ppłk. Fran-

ciszek Szellński odczytał sentencję i uzasadnienie wyroku.

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie uznał Adama Doboszyńskiego winnym zbrodni stanu, oraz zbrodni przeciw interesom międzynarodowym państwa i stosunkom międzynarodowym. Sąd uznał, że Adam Doboszyński winny jest, że w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 roku usiłował pozbawić państwo polskie niepodległości i suwerenności.

Nota rządu polskiego do ambasady Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). — W maju br. pojawiły się na łamach prasy brytyjskiej i niemieckiej wiadomości o umorzeniu przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciw b. generałom niemieckim von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popełnienie licznych zbrodni wojennych. Ponieważ przedmiotem oskarżenia przeciw wymienionym generałom były również zbrodnie popełnione na obszarze państwa polskiego i w stosunku do ludności polskiej, rząd polski zwrócił się notą z dnia 17 maja br. do ambasady brytyjskiej w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie, czy wspomniane wiadomości prasowe są zgodne z prawdą.

Ambasada brytyjska w Warszawie notą z dnia 25 maja br. wyraziła wdzięczność władzom polskim za pomoc, udzieloną władzom brytyjskim w zebraniu materiału dowodowego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi oraz dała wyraz „szczeremu żalowi, że wspólne wysiłki zostały udaremnione z powodu takiego stanu zdrowia von Rundstedta i Straussa, który czyni ich zupełnie niezdolnymi do stawiania przed sądem”.

Ambasada brytyjska podała, że przed zwróceniem się do rządu polskiego z prośbą o materiały dowodowe przeciw von Rundstedtowi, Straussowi i trzeciemu generałowi von Mannsteinowi, władze brytyjskie były zdecydowane pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich trzech oskarżonych. Wprawdzie orzeczenia lekarskie w sprawie stanu zdrowia oskarżonych były sprzeczne, jednak władze brytyjskie powołały komisję, złożoną z 2 lekarzy brytyjskich, którzy wszystkich trzech oskarżonych uznali zdolnymi do odpowiadania przed sądem. Z uwagi na nowe informacje o stanie zdrowia oskarżonych, władze brytyjskie powołały nową komisję, złożoną z 4 lekarzy, którzy uznali von Rundstedta i Straussa niezdolnymi do odpowiadania przed sądem. Orzeczenie lekarskie 4-osobowej komisji zweryfikowała następnie specjalna komisja z udziałem specjalistów brytyjskich i lekarza, pod którego stałą opieką znajdowali się oskarżeni generałowie.

W związku z powyższą odpowiedzią ambasady brytyjskiej, która potwierdziła informacje prasowe o umorzeniu postępowania karnego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, rząd polski złożył ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

„Ministerstwo spraw zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie

i w związku z notą ambasady z dn. 25 maja 1949 r. nr 154/105/35/49 ma zaszczyt przedstawić stanowisko rządu polskiego w sprawie procesu przeciw b. generałom niemieckim von Rundstedtowi, von Mannsteinowi i Straussowi.

Rząd polski w licznych oświadczeniach dawał wyraz swemu stanowisku, że ściganie i karanie zbrodni wojennych jest obowiązkiem mocarstw sprzymierzonych, opartym na szeregu aktów międzynarodowych, począwszy od deklaracji moskiewskiej z roku 1943, której sygnatariuszem jest między innymi rząd JKM. Podpisując powyższe akty międzynarodowe, rząd JKM zobowiązał się również do zobowiązania wobec innych narodów zjednoczonych, w tej liczbie i wobec Polski, bezpośrednio zainteresowanych w realizacji polityki, umożliwiającej bezkarność zbrodniarzy wojennych za przestępstwa, popełnione na szkodę narodów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej. Realizacji tych zobowiązań wymaga również dobro narodu niemieckiego, gdyż ściganie i ukaranie zbrodniarzy wojennych stanowi część programu demokratyzacji Niemiec.

Rząd polski od dłuższego czasu obserwuje z niepokojem, iż niektórzy sygnatariusze deklaracji moskiewskiej i późniejszych aktów międzynarodowych nie realizują zobowiązań solennie i wyraźnie zaciągniętych odnośnie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. Niemniej jednak rząd polski zadośćuczynił prośbie rządu JKM o dostarczenie dowodów, dotyczących zbrodniczej działalności b. generałów niemieckich von Rundstedta, von Mannsteina i Straussa na terytorium państwa polskiego. W związku z dalszą prośbą rządu JKM o uzupełnienie dowodów, rząd polski udzielił pełnej pomocy specjalnej delegacji

brytyjskiej, która przybyła w tym celu do Polski. Rząd polski wyraża jednak żal, że mandat tej delegacji został ograniczony tylko do sprawy von Mannsteina, wobec nieoczekiwanej decyzji umorzenia postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi.

W związku z tym rząd polski jest zmuszony stwierdzić, iż uważa umorzenie postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi za akt, nie dający się pogodzić z wyraźnymi zobowiązaniami w sprawie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych oraz wysoce niebezpieczny dla procesu demokratyzacji Niemiec, zwłaszcza wobec coraz poważniejszych poczynań i wystąpień elementów hitlerowskich na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Rząd polski pragnie zwrócić uwagę, że w odniesieniu do zbrodniarzy wojennych, celem ścigania i karania jest nie tylko represja indywidualna, która zresztą nie może być proporcjonalna do ogromu popełnionych zbrodni, ale głównie i przede wszystkim prewencja generalna, mająca na celu odstraszanie od popełnienia takich ohydnych zbrodni w przyszłości.

Zbrodnie wojenne, na podstawie zasad przyjętych przez państwa cywilizowane, są dziś zbrodniami, które powinny być ścigane przez każde państwo. Zasada ta uznana została w wyroku norymberskim i ustawie Nr 10 Rady Kontroli Niemiec. Obowiązek karania zbrodniarzy wojennych nie może być traktowany jako obowiązek indywidualny, jest on bowiem wynikiem generalnej tezy i generalnego obowiązku karania zbrodni tego typu.

Rząd polski, nie wchodząc w szczegóły orzeczeń lekarskich w sprawie stanu zdrowia von Rundstedta i Straussa, rozumie, że w pewnych wypadkach karanie poszczególnych zbrodniarzy może być niecelowe lub niemożliwe z uwagi na ich stan fizyczny, bądź umysłowy. W tych jednak wypadkach indywidualna kondycja fizyczna czy umysłowa zbrodniarza nie może oba-

lać ogólnej zasady karania zbrodniarzy wojennych. Nie mając możliwości przeprowadzenia przewodu sądowego, należy jednak pamiętać o tym, że choć zbrodniarza czasowo lub nawet w ogóle sądzić nie można, to jednak zbrodnia została popełniona. Toteż całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie tego typu zbrodniarzy na wolność, podczas gdy wszystkim systemem penitencjarnym znane są szpitale więzienne, nie może być usprawiedliwione.

Rząd polski jest zmuszony stwierdzić, że umorzenie postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, z jednoczesnym wypuszczeniem ich na wolność bez jakiegokolwiek dozoru, zapewnia im uprzywilejowane traktowanie, z jakiego nie korzystają przestępcy, odpowiadający przed sądami niemieckimi z mocy ustawy Rady Kontroli Nr 10. Całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie przestępców na wolność z powodu złego stanu zdrowia nie jest przewidziane przepisami niemieckiego ustawodawstwa, które mają zastosowanie do osób, oskarżonych o mniej poważne zbrodnie, niezastrzeżone kompetencji sądów alianckich.

Przywilej, zapewniony von Rundstedtowi i Straussowi przez władze brytyjskie, nie może być zatem oceniany inaczej, niż jako wyróżnienie przestępców, oskarżonych o najcięższe zbrodnie, w porównaniu ze sprawcami mniej poważnych przestępstw, pociąganych do odpowiedzialności przed sądami niemieckimi.

Z uwagi na to, że zbrodnie wymienionych generałów popełnione zostały na obszarze Polski i na ludności zainteresowanej w wymiarze sprawiedliwości w niniejszej sprawie. Dlatego też rząd polski prosi rząd Jego Królewskiej Mości o poinformowanie go, jakie kroki zamierza podjąć w tej sprawie dla realizacji zasad wyroku norymberskiego, uktadów i uchwał Narodów Zjednoczonych”.

Władze amerykańskie zgubiły półtora miliona bezrobotnych

WASZYNGTON (PAP). — Związek zawodowy pracowników przemysłu elektrotechnicznego ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że biuro statystyczne Stanów Zjednoczonych świadomie i celowo zmniejsza w swych komunikatach ilość bezrobotnych w kraju. Tak więc: ostatnie dane biura statystycznego podają, że w czerwcu 3 miliony 800 tysięcy robotników amerykańskich pozostawało bez pracy. Tymczasem rzeczywista liczba bezrobotnych w czerwcu sięgała 5 milionów 400 tysięcy osób. Należy przy tym zaznaczyć, że ta liczba nie obejmuje robotników, zatrudnionych jedynie częściowo.

Związek zawodowy pracowników przemysłu elektrotechnicznego stwierdza poza tym, że dane, ogłaszane przez departament rolnictwa co do spadku dochodów farmerów amerykańskich, są nieścisłe. Departament rolnictwa ukrywa mianowicie ciężką sytuację, w jakiej znaleźli się farmarzy wskutek znacznego spadku cen hurtowych na zboże i inne produkty rolne na wszystkich amerykańskich giełdach zbożowych.

Manifest II Kongresu ŚFZZ do robotników i pracowników całego świata

MEDIOLAN (PAP). — W ostatnim dniu obrad Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych wydał manifest do robotników i pracowników całego świata oraz uchwalił rezolucję w sprawie walki o pokój i jedność ruchu zawodowego. Manifest do robotników i pracowników całego świata głosi m. in.:

4 lata dzieli nas od I Kongresu ŚFZZ, który odbył się w Paryżu w 1945 r. Na tym Kongresie narodziła się ŚFZZ skupiając w swych szeregach związki całego prawie świata bez względu na rasę, narodowość, przekonania polityczne i religijne. Po raz pierwszy w historii międzynarodowego ruchu robotniczego wspólny wysiłek mas pracujących całego świata stworzył prawdziwą i potężną powszechną jedność związkową.

Ponieważ ŚFZZ nie uznaje dyskryminacji rasowej, religijnej i społecznej w swych szeregach robotników wszystkich krajów i kontynentów, będzie ona zawsze jedyną, prawdziwą, międzynarodową organizacją związkową i nikt nie potrafi pozbawić jej tytułu Światowej Federacji Związków Zawodowych.

ŚFZZ BRONI MAS PRACUJĄCYCH

ŚFZZ jest wielką zdobyczą klasy robotniczej, gdyż siła jej tkwi w jej jedności. Swoją działalnością w obronie interesów życiowych robotników ŚFZZ dała dowód, że jest najpewniejszą obrońcą interesów mas pracujących.

ŚFZZ broni praw związkowych, walczy o zastosowanie zasady równości płacy za równą pracę, zwalcza wszelkie formy dyskryminacji.

ŚFZZ prowadzi walkę o postępowe podstawy socjalne, ubezpieczenia społeczne na koszt państwa i pracodawców, walczy o zapewnienie pracy wszystkim i o zniesienie ustaw antyrobotniczych.

ŚFZZ walczy przeciwko przesładowaniu związków zawodowych przywódców związkowych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, popiera sprawiedliwą walkę robotników krajów kolonialnych o wolność i suwerenność narodową.

ŚFZZ rozwija i konsoliduje wspólpracę przez solidarność międzynarodową robotników, tworzy zrzeszenia międzynarodowe związków zawodowych według branż przemysłowych (departamenty branżowe ŚFZZ), ażeby skutecznie bronić interesów robotników różnych branż.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego ŚFZZ występuje przeciwko rządowi faszystowskim Hiszpanii i Grecji, walczy o demilitaryzację i demokratyzację Niemiec i Japonii, co jest niezbędnym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa narodowego.

ŚFZZ bierze czynny udział w ludowym ruchu zwolenników pokoju i stoi na czele klasy robotniczej w walce z podżegaczami do nowej wojny — o trwały pokój.

ŚFZZ rozwija obecnie swą działalność w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperialiści grożą sprowokowaniem nowej wojny światowej.

IMPERIALIŚCI PRZYGOTOWUJĄ NOWĄ WOJNĘ

Dla kapitalistów wojna jest źródłem ogromnych zysków. W Stanach Zjednoczonych, Anglii oraz w szeregu innych krajów kapitalistycznych odbywa się nowy wyścig zbrojeń. Ka-

pitał się chcą zrzucić całe brzemie przygotowań wojennych na barki pracujących. Wzrasta inflacja, rosną podatki, katastrofalnie rosną ceny artykułów żywnościowych. W tym samym czasie zarobki wciąż spadają, armia bezrobotnych zwiększa się obejmując już dziesiątki milionów robotników.

Polityka imperialistów znalazła swój najjaśniejszy wyraz w planie Marshalla i w pakcie atlantyckim, które są narzędziami ujarzmięcia politycznego i gospodarczego narodów oraz narzędziami planów agresywnych podżegaczy do nowej wojny.

Pakt atlantycki — to pakt przygotowania nowej wojny światowej przez siły agresji, to spisek przeciw Związki Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. To pakt zmierzający do zdławienia ruchu robotniczego i ruchów narodowo-wyzwoleńczych na całym świecie.

DZIAŁALNOŚĆ ROZBIJACZY SKAZANA JEST NA NIEPOWODZENIE

Przygotowując nową wojnę imperialiści zmierzają do zdławienia ruchu robotniczego, wydają ustawy antyzwiązkowe i rozwijają przeciw-

zw. zawodowym dziki terror polityczny.

Aby urzeczywistnić swe zbrodnicze zamiary, imperialiści usiłują zlać masę jedność pracujących oraz skłócić szeregi klasy robotniczej każdego kraju. W łonie ŚFZZ znaleźli się ludzie, którzy usiłowali bez powodzenia bronić polityki imperialistycznych podżegaczy wojennych. Przedstawiciele brytyjskich Trades Unionów i amerykańskiej CIO, usiłowali sparaliżować działalność ŚFZZ i doprowadzić do jej likwidacji.

Ta działalność rozbiłaczy, inspirowana przez wrogów pokoju i klasy robotniczej, skazana jest na niepowodzenie. Nikomu nie uda się zniszczyć ŚFZZ. Wszelkie manewry wrogów jedności robotniczej zakończą się haniebną porażką. Zbrodniczym projektem imperialistów i ich sługusów przeciwstawia się nieugięta wola pokoju, jedności i współpracy setek milionów mężczyzn i kobiet wszystkich krajów. Siły demokracji walczące o pokój, są wielkie i potężne, są one bez porównania większe od sił reakcji, są w stanie je okiełznać. Siły obrońców pokoju opierają się na potężnym, demokratycz-

nym ruchu robotniczym, na wzrastającym ruchu narodowo-wyzwoleńczym w koloniach i w krajach zależnych, na wszystkich uczciwych zwolennikach pokoju i postępu.

ROZWIJAJCIE AKCJĘ NA RZECZ OBRONY POKOJU

Popierając jednomyślnie decyzje Światowego Kongresu Pokoju, zwracamy się do was z gorącym apelem: Rozwijajcie szeroką działalność na rzecz obrony pokoju. Tam, gdzie na to pozwalają okoliczności, organizujcie w fabrykach i biurach Komitety Obrony Pokoju i skupiajcie w ich szeregach wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

Kongres postanawia zaproponować stałemu Komitetowi Pokoju zorganizowanie międzynarodowego dnia walki o pokój i jest przekonany, że wyraża w ten sposób uczucia ludów i ich wolę walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Kongres wzywa wszystkich pracujących do zorganizowania tego dnia pod hasłami walki przeciw zimowli faszystowskiej, przeciw wojnom kolonialnym, przeciw gwałceniu praw związkowych, pod hasłami walki o pokój, o wolność, o demokrację, o konsolidację międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

JEDNOŚĆ I WZAJEMNA POMOC GŁÓWNA REKONSTRUKCJA ZWYCIEŚTWA

Robotnicy i Robotnice, bądźcie czujni, pamiętajcie, że wrogowie jedności w służbie sprawy, która nie jest waszą, nie porzucą swych wysiłków, zmierzających do złamania szeregów klasy robotniczej, że w swym wysiłku podważają jedność pracujących, uciekają się do wszelkich środków, do wszelkich prowokacji.

Robotnicy, pracownicy fizyczni i umysłowi! Pamiętajcie zawsze o tym, że naszą bronią jest jedność, organizacja, zwartość i wzajemna pomoc. Jedność i wzajemna pomoc stanowią główną rekonstrukcję zwycięskiej walki robotników i wszystkich pracowników w obronie swoich interesów. Jak długo będziemy zjednoczeni, potrafimy bronić swych praw. Rozproszeni i skłóceni, będziemy niezdolni do walki przeciw kapitalowi.

Pamiętajcie, że w przeszłości podział klasy robotniczej ułatwił dojście do władzy faszyzmu i rozpętanie drugiej wojny światowej.

Droży przyjaciele i towarzysze! Zewrzyjcie szeregi, wzmacniajcie światową jedność zw. zawodowych. Niech imperialiści wiedzą, że nie nie potrafi złamać woli klasy robotniczej utrzymaną w jedności walki o pokój i o wolność.

Niech żyje światowa jedność klasy robotniczej!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych — niezłomna na bojujnicza o trwały pokój, o przyjaźń między ludami, o lepszą przyszłość ludu pracującego!

III Krajowy Zjazd Korespondentów

»Chłopskiej Drogi«

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. w Warszawie rozpoczął obrady III Krajowy Zjazd Korespondentów tygodnika „Chłopska Droga”. Otwarcia Zjazdu dokonał redaktor naczelny tygodnika „Chłopska Droga” — J. Skonieczki, witając w serdecznych słowach zebranych.

Jednominutowym milczeniem zebrani uczcili pamięć nieugiętego bojownika o socjalizm — Georgi Dymitrowa.

W imieniu Stronnictwa Ludowego i prasy ludowej Zjazd przywitał red. Olszewski, stwierdzając olbrzymi wkład prasy PZPR w pracę nad uświadomieniem i uspołecznieniem szeroki mas chłopskich.

Referat o aktualnych zagadnieniach wsi polskiej wygłosił następnie przedstawiciel KC PZPR — J. Chęłchowski.

Do zadań, jakie wypełnić ma nasz korespondent — stwierdził m. in.

mówca — dochodzi sprawa odpowiedniego związania się jego z terenem przez współpracę z komitetami gminnymi, co pozwoli mu głębiej poznać bolączki i troski miejscowej ludności. Krytykować i pętnować co złe, chwalić i stawiać za przykład innym, to co pozytywne i wartościowe — oto dewiza korespondenta „Chłopskiej Drogi”.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkunastu korespondentów.

Pierwsza warszawska Konferencja Wojewódzka PZPR

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. w sali konferencyjnej Rady Państwa rozpoczęła obrady I Warszawska Konferencja Wojewódzka PZPR. Ściany obszernej sali zajmują plastyczna mapa, obrazująca 6-letni plan odbudowy i rozbudowy stolicy

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Sydney:

Otrzymało tu wiadomości z frontu walki w Vietnamie. Oddziały demokratyczne odniosły poważne sukcesy w ciągu ostatnich tygodni. W dniu 19 maja br. wojska Vietnamu w toku walk z oddziałami francuskimi na froncie północno-zachodnim zdobyły wiele sprzętu wojennego, w tej liczbie 4 dział. Wzięto do niewoli 60 Francuzów i zwolniono 300 zakładników wietnamskich.

W dniu 22 czerwca wojska francuskie zmuszone były wycofać się z rejonu Trai. Podczas walk Francuzi ponieśli ciężkie straty. Wśród zabitych znajduje się jeden pułkownik i dwaj porucznicy armii francuskiej.

Przeszło 500 przedstawicieli inte-

Sukcesy oddziałów demokratycznych w Vietnamie

Agencji w Vietnamie skierowało w dniu 6 lipca do wybitnych reprezentantów inteligencji Sajgonu pismo, w którym solidaryzują się z ich odważnym protestem przeciwko agresywnej polityce francuskich kolonizatorów. W piśmie tym przedstawili ciele inteligencji Vietnamu demaskując marionetkowy rząd Bao-Dai.

5 milionów zł zaoszczędzili robotnicy przez ulepszenie

GDANSK (PAP). — Zatrudnieni w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Ciepłowniczych i Podwodnych w Gdańsku, mechanik Stefan Kwiatkowski i maszynista Józef Kazał, stosując specjalny starter, dokonali ulepszenia motopompy typu „Lyster”. Starter umożliwił natychmiastowe uruchomienie pompy, której uruchomienie trwało dotychczas 1—2 godzin.

Dzięki ulepszeniu, dokonaneemu przez robotników, zostanie zaoszczędzona suma 5 milionów zł rocznie.

Wręczenie nagród laureatom stalinowskim

W Moskwie odbyło się wręczenie dyplomów i odznak honorowych dużej grupie laureatów nagród stalinowskich, odznaczonych za wybitne prace z dziedziny nauki i wynalazków za r. 1948.

Wręczając dyplomy, przewodniczący komitetu nagród stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazków, członek Akademii Nauk Nieśmiejajew gratulował odznaczonym, podkreślając, że rząd radziecki, partia i generałissimus Stalin stale otaczają wielką opieką działaczy nauki radzieckiej i twórców nowej techniki.

Nagrody stalinowskie za rok 1948 otrzymało 799 osób. Wśród nich znajdują się uczeni, wynalazcy w różnych dziedzinach nauki, konstruktorzy nowych maszyn itp.

W grupie nagrodzonych znajdują się: członek Akademii Nauk Lysienko, który otrzymał nagrodę za badania naukowe w dziedzinie produkcji biologii miczurnowskiej,

członek Akademii Nauk Lawrentiew, autor badań w dziedzinie hydrodynamiki, znany chemik, członek Akademii Nauk Kazański, członek — korespondent Akademii Nauk Kurdumow, specjalista metaloznawstwa, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego Wiernow, historycy Tolstow i Rybakow i inni.

K. A. Jaworski otrzymał nagrodę literacką WRN

Wojewódzka Rada Narodowa przyznała nagrodę literacką województwa lubelskiego za rok 1948 współpracownikowi redakcji „Sztandaru Ludu” — Kazimierzowi Andrzejowi Jaworskiemu. W uchwale podkreślono, że K. A. Jaworski otrzymuje nagrodę za całokształt pracy literackiej, dziennikarskiej i społecznej gruntującej przyjaźń narodów słowiańskich. Nagroda wynosi 70.000 zł.

Anglo-amerykańskie rokowania zakończyły się fiaskiem

LONDYN (PAP). Jak wiadomo, od czwartku toczyły się w Londynie rokowania, które miały na celu uregulowanie stosunków między strefą dolarową a blokiem szterlingowym. W rokowaniach tych brał udział minister finansów Stanów Zjednoczonych Snyder, minister finansów Kanady Abbott, brytyjski minister gospodarki Cripps oraz brytyjski minister handlu Willson.

Narady, które miały się zakończyć w sobotę po południu, przeciągnęły się do niedzieli w południe. Przedłużenie narad zostało spowodowane trudnościami, jakie wyłoniły się dodatkowo podczas redagowania komunikatu o wynikach konferencji. Ostatecznie przy udziale premiera Attlee i ministra Bevena uzgodniono tekst komunikatu, z którego wynika, że narady zakończyły się fiaskiem.

Komunikat stwierdza, że narady miały charakter dyskusyjny i ograniczyły się do wymiany poglądów na temat środków, jakie należałoby podjąć dla zrównoważenia bilansu płatniczego między strefą dolarową a blokiem szterlingowym. Komunikat zaznacza, że podczas narad nikt nie wystąpił z propozycją zdevaluowania funta szterlinga. Uczestnicy narady doszli do wniosku, że problem rozwoju wymiany handlowej między strefą dolarową a blokiem szterlingowym mógłby być rozwiązany w ramach wielostronnego systemu handlowego. W związku z tym podkreślono, że należy kontynuować dyskusje między trzema rządami w celu przygotowania gruntu dla konferencji, która by się odbyła we wrześniu br. w Waszyngtonie.

Aktyw miejski PZPR w Lublinie

wyciąga dla siebie wnioski z Konferencji Wojewódzkiej

Zebrań aktywu miejskiego PZPR w Lublinie, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, poświęcone było zapoznaniu się z dorobkiem niedawnej Konferencji Wojewódzkiej. Organizacja miejska zapoznała się z oceną swojej pracy, dokonaną na Konferencji Wojewódzkiej, aby z tej oceny wyciągnąć właściwe wnioski i wytyczne dla dalszej pracy.

Organizacja miejska — jak stwierdzono na Konferencji Wojewódzkiej — ma na swoim koncie poważny dorobek polityczny i gospodarczy. Przypomnieliśmy to referat tow. Kasprzaka, sekretarza Komitetu Miejskiego. Wyliczając te osiągnięcia, tow. Kasprzak podkreślił szczególnie duży dorobek w dziedzinie planowej oszczędności — 350 mil. zł w pierwszym półroczu br. Tak dużą sumę osiągnięto dzięki wielkiemu uświadomieniu robotników, dzięki ich entuzjizmowi pracy, dzięki temu wręcz, że podstawowe organizacje partyjne niemal wszędzie potrafiły żywiołowemu ruchowi oszczędnościowemu robotników nadać właściwy kierunek. Mówca podkreślił m. in. również duże osiągnięcia ekip łączności miasta ze wsią, przełom jaki się dokonuje w pracy na odcinku młodzieżowym oraz te wszystkie osiągnięcia, które gwarantują przedterminowe wykonanie planu trzyletniego przez klasę robotniczą Lublina.

PARTIA ROŚNIE W WALCE

Nie wolno jednak upajać się osiągniętymi sukcesami. Partia rewolucyjna rośnie, krzepnie i zwycięża tylko w walce, w analizowaniu własnych błędów i nie dociąganiu. Głównym orężem tej walki jest krytyka i samokrytyka, w której nie może być miejsca dla chępliwości z dokonanych już osiągnięć. Odwrotnie — podkreśla tow. Kasprzak — musimy właśnie wykazywać błędy i usterki, aby na nich się uczyć, aby je naprawiać, aby uniknąć ich w przyszłości. I dlatego dzisiejsze zebranie powinno przebiegać pod kątem krytyki i samokrytyki, musimy więcej czasu poświęcić błędom niż osiągnięciom.

Błędem naszym — mówi tow. Kasprzak — było to, że na Konferencji Wojewódzkiej zbyt mało aktywistów z organizacji miejskiej zabierało głos i dlatego nie omówiono dostatecznie takich zagadnień, jak przebieg walki o wykonanie planu trzyletniego, rozszerzenie współzawodnictwa pracy i opieka nad przodownikami oraz racjonalizatorami, współpraca podstawowych organizacji z Radami Zakładowymi i dyrekcjami, niedostatecznej w wielu punktach pracy Zw. Zawodowych. Trzeba te rzeczy powiedzieć teraz, na konferencji aktywu miejskiego.

Trzeba więc zbadać, dlaczego Zeol, jedyny zakład pracy w mieście, nie wykonał ostatnio planu — i pomóc mu. W fabryce Buczka organizacja partyjna pracuje dobrze, ale trzeba jeszcze włożyć dużo pracy w grupy partyjne, aby stały się takimi zespołami, jakimi być powinny. Podciągając się musi organizacja podstawowa cukrowni, trzeba uzdrowić stonki w „Społem“.

WNIOSKI KONFERENCJI WOJEWÓDZKIEJ

Są i inne objawy, z którymi należy walczyć. Zła dyscyplina pra-

cy w Zeolu, to, że na wolnym powietrzu niszczy tam wiele cennego materiału. A bezwzględnie tępić należy takie wypadki jak np. zbiórka na imieninowe kwiaty dla dyrektora Rajczyka i drugiego z Bengala, lub to, że dyrektor cukrowni odmówił udzielenia desek potrzebnych do uporzędowania grobów, bo deski były „państwowe“, ale do zrobienia płotu wokół własnej działki użył bez skrępowań tych państwowych desek. W Dyrekcji Lasów Państwowych z okazji Kongresu ZZ rozdzielono 516 tys. zł premii w ten sposób, że otrzymało je 11 kierowników, 4 inspektorów, 11 nadleśniczych i 11 leśniczych a tylko 4 gajowych. Ci ostatni razem otrzymali mniej niż jeden dyrektor. Takie wypadki są niedopuszczalne i obowiązkiem podstawowych organizacji jest pilnowanie, aby nie mogły one powstawać, aby takim tendencjom natychmiast przeciwdziałać.

Wskazania Konferencji Wojewódzkiej można streścić w następujących punktach:

1. Zwrócenie większej uwagi na przestrzeganie demokracji we wnętrypartyjnej.
2. Odpowiednia współpraca z Radami Zakładowymi i dyrekcjami.
3. Odpowiednie zorganizowanie i udzielenie pomocy grupom partyjnym.
4. Stałe organizowanie i kontrolowanie współzawodnictwa pracy jako warunku przedterminowego wykonania planu oraz opieka nad przodownikami i racjonalizatorami.
5. Stałe posługiwanie się na zebraniach samokrytyką i krytyką. 6. Ścisłejsze powiązanie się Komitetu Miejskiego z organizacjami podstawowymi w terenie.
7. Wzmocnienie pracy agitatorów.
8. Stała walka z wrogiem klasowym i z plotką.
9. Rozszerzenie i wzmocnienie pracy wśród kobiet i młodzieży.

DYSKUSJA

Dyskusja, jaka wywiązała się po referacie tow. Kasprzaka, wykazała jak bardzo słuszną była ocena i jak trafne wyciągnięte wnioski przez Konferencję Wojewódzką. Spośród 26 przemawiających towarzyszy niektórzy mówili o osiągnięciach, inni mówili również szczerze o brakach i błędach. Tak np. kolejarze pochwaliли się stałym wzrostem ilości napraw parowozów, ale tow. Szalas z cukrowni wskazał na szereg dalszych braków na tamtejszym terenie. Tow. Mierzwa z ZMP samokrytycznie ocenił pracę dawnych władz miejskich ZMP, ale podkreślił, że w niektórych zakładach pracy, jak np. w PMS, administracja nie tylko nie pomaga, ale czasem nawet przeszkadza w pracy. Tow. Małak wskazał na biurokrację w Zarządzie Okręgowym TOR-u w Radomiu, tow. Wylupek z Bengala mówiła o kumoterskich stosunkach w fabryce. Tow. Woronow z Dyrekcji Lasów, meldując o przekroczeniu planu trzyletniego, wskazuje, że do szkolenia partyjnego trzeba wciągnąć wszystkich także towarzyszy na wyższych stanowiskach, że źle jest, gdy w jakimś zakładzie pracy władza polityczna, administracyjna i społeczna skupia się w rękach kilku załedwie tych samych osób. Tow. Zak domaga się reorganizacji i uzdrowienia stosunków w dziale Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego.

PRAWO KRYTYKI I SAMOKRYTYKI

Tak więc uwypuklono w dyskusji wiele braków i bolączek. Komitet Miejski również usłyszał słowa krytyki o swojej pracy. Ale czy powiedziano wszystko?

Dużo wniosła dyskusja — powiedział w jej podsumowaniu sekretarz wojewódzki tow. Łopot. — Pokazano, że zrobiliśmy wiele,

ale zarazem i to, że dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. A przecież nie powiedziano o wszystkich brakach i błędach.

W codziennej pracy organizacji podstawowych oręż krytyki i samokrytyki musi być często używany. Dyskusja nie jest po to, aby osłabiać ataki na siebie, aby zasłaniać się trudnościami, aby szukać usprawiedliwienia. Na zebraniach każdy towarzysz ma prawo powiedzieć to co myśli, ma prawo żądać wyjaśnień, ma prawo i obowiązek wykazywać własne i cudze błędy. Przez swobodne, nieskrępowane prawo krytyki i samokrytyki partia wzmacnia się, zwiększa swój autorytet, ułatwia wykonanie zadań. Właśnie robotnik, gospodarz fabryki i gospodarz kraju, w swojej codziennej pracy najłatwiej dostrzeże błędy. Klimat, jaki stworzymy w organizacjach podstawowych, musi być taki, aby sprzyjał tej krytyce i samokrytyce, aby kierownictwo z tych głosów wyciągnęło odpowiednie wnioski, aby się do nich dostosowało.

Są czasem ludzie, na szczęście jest ich coraz mniej — ciągnie tow. Łopot, — którzy obrastają wpiórka i uważają, że ich już nie obowiązuje etyka partyjna, socjalistyczny stosunek, do pracy, którzy stają się biurokratami. Cierpliwie tłumaczyć będziemy im błędy, ale myślą się ci, którzy sądzą, że cierpliwość w stosunku do niepoprawnych nie ma granic. Administracja nasza jest administracją ludową, służy ludowi i ci, co tego nie rozumieją, wcześniej czy później muszą odpaść. Tak samo nie wolno torpedować głosu robotnika, nie wolno — co się jeszcze od czasu do czasu zdarza — wyciągać jakichkolwiek konsekwencji w stosunku do krytykujących. Bo przecież robotnikom, gospodarzom kraju, wolno krytykować, dlatego, aby w ich kraju było lepiej. Krytyka i samokrytyka to nie obrzęd, ale to metoda wychowania.

NOWY STOSUNEK DO WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Trzeba również mówić dalej tow. Łopot — aby wszędzie zaprowadzić nowy stosunek do współzawodnictwa pracy. Nie wystarczy sama ewidencja, wydobycie kilku przodujących robotników. Organizacje podstawowe i administracja państwowa muszą należycie ująć i odpowiednio pokierować twórczą inicjatywą, która idzie coraz bardziej powszechnie od mas. Dzięki przodownikowi pracy to nie tylko robotnik, który przekracza normę. To musi być wzór człowieka, wzór społecznika, to rosnące coraz nowe tysiące zastępy ludzi, którzy są świadomi tego, że przez swoje przodownictwo przyspieszają marsz całego kraju na drodze do zbudowania socjalizmu. Nad tym jeszcze trzeba pracować, trzeba wzmocnić opiekę nad przodownikami, wynalazcami i racjonalizatorami — musimy to osiągnąć przez odpowiednie wychowanie wszystkich towarzyszy.

To wychowanie musimy zacząć każdy od samego siebie. Tylko w ten sposób wprowadzimy wszędzie właściwy styl pracy. Nasze zadania wykonamy tylko przez prawdziwą, stałą walkę, przez zmobilizowanie wszystkich towarzyszy, a obok nich wszystkich bezpartyjnych. Nie wolno przerażać się trudnościami, tak często tylko pozornymi. Nie wolno czekać, aż te trudności przejdą same, ale trzeba od samego początku nastawić się na walkę z nimi, na wygranie tej walki. Musimy wystrzegać się czujność aby w czasie dostrzegać błędy, braki, trudności, aby im z góry zapobiegać. Musimy być czujni, aby na czas zobaczyć wroga, sabotażystę czy dywersanta, aby go zdemaskować i zwalczyć. Razem z wielu krajami, ze Zw. Radzieckim na czele, prowadzimy walkę o pokój. Coraz więcej milionów ludzi na całym świecie — stwierdza sekretarz KW — jest po naszej stronie. Wróg, czując swoją coraz większą słabość, ucieka się do najbardziej zakłamanych, coraz bardziej ohydnych metod. Walczy sabotażem, dywersją, plotką. Pomaga mu w tym reakcyjna część kleru, wbrew jasnemu i wielokrotnie podkreślanemu stanowisku naszego Rządu i Partii. Nie walczyliśmy z religią, sprawy wiary pozostawiamy swobodnie każdemu obywatelowi, nie pozwolimy na obrażanie uczuć religijnych, na ograniczanie obrzędów. Ale owa reakcyjna część kleru musi zrozumieć, że nie pozwolimy na prowadzenie roboty przeciw państwu ludowemu.

ZWYCIĘŻYMY — BO JESTEŚMY PRAWDA

W naszej walce o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, o budowanie zbrojów socjalizmu, organizacja miejska Lublina stać będzie w pierwszej linii. Będzie swoje zadania realizowała w codziennej pracy, ostrzegając, widząc wszystko, demaskując wrogów. Walcząc o pokój i socjalizm, będziemy mieli zawsze siłę mówić prawdę. Partia nasza, która uczy się na doświadczeniach międzynarodowego ruchu robotniczego, na doświadczeniach Partii Lenina i Stalina — kończy tow. Łopot — Partia nasza ma dosyć siły, aby walkę wygrać. Zwyciężymy, bo my jesteśmy prawdą.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończyła się konferencja aktywu Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie.

Murarz Dwornikiewicz nie da się

System dwójkowy trafia do najdalszych zakątków województwa

Gdy wypadliśmy na otwarte pola w pobliżu Machnowa, inż. Licholaj wskazał przed siebie: „Oto i cel naszej podróży“. Ujrzałem daleko coś jak niedużą czerwoną plamę. Inżynier wyjaśnia: Na razie złożono cegły. W przyszłości, do września br., stanie tu 50 domków, przeznaczonych dla pracowników PGR. Roboty już rozpoczęte.

ROBOTNIK CHCE CZYSTOŚCI

Barak, świetlica — stolówka jest bardzo obszerny. Trafiliśmy akurat na gorącą dyskusję. Zza stołu dobiega gajowa, chrypliwe zdania.

— Na czym nam podajecie? Stoły niesprzątnięte.

Kierownik stolówki bąka usprawiedliwienia.

— Nie ja winien, wy sami. Drzwi w stolówce jeszcze nie ma. Ktoś po stole chodził.

— Są kary na takiego — krzyczy ktoś zza stołu. Tego, kto robi bałagan, ukarać.

Oczywiście wszystko kończy się szczęśliwie. Na przyszłość stoły będą czyste.

Kolacja dobiega końca. Murarze, cieśle, pomocnicy myją się pod studnią i idą szukać noclegu. Sienniki dopiero przywieziono. Być może, że trzeba je poprawić.

Niektórzy odpoczywają już na swoich przyręczach, inni oglądają postępy roboty przy baraku, przeznaczonym na sklep. Już obecnie na terenie prac jest 150 ludzi. Gdy się robo-

te rozkręci, będzie ich 700. Słusznie, że SPW, prowadząca roboty, myśli o zaopatrzeniu tak dużej ilości pracowników.

INICJATYWA UPREDZIŁ INSTRUKTORA

Rano inż. Licholaj prowadzi mnie na sam teren robót, oddalony o parę set metrów od baraków mieszkalnych. Ma dla mnie jakąś niespodziankę, o której jeszcze nie chce mówić. Chce, bym sam zobaczył i także porównać roboty przy dwóch domkach.

Na każdej ścianie jednego domku pracuje po dwóch murarzy. Na ścianie drugiego pracuje jeden ob. Dwornikiewicz. Zagadka rozwiązana. Zanim przyjechał instruktor — murarz z Warszawy — celem pokazania systemu dwójkowego, ob. Dwornikiewicz zgłosił się sam.

— Czytałem o tym systemie, widziałem jak się pracuje, a teraz sam pokazać — mówi.

— Nie bądź taki chojrak — dogadywał koleddy — Co nam pokażesz? Nawalisz — podrywali.

Ale ob. Dwornikiewicz uparł się. Do pomocy wziął sobie młodego 17-letniego chłopca Grzywawnoskiego. Ten nigdy jeszcze kielni w rękę nie miał. Ale ob. Dwornikiewiczowi podobał się 7 bm. stanął do pracy i nie nawalił. W ciągu jednego dnia ob. Dwornikiewicz ułożył 1800 cegieł. Dawniej układał starym systemem najwyżej 800. Pierwszy dzień pracy w życiu nowym systemem dał 225% normy.

REKORDZISTA — MURARZ O SWOJEJ PRACY

— Najbardziej zaciekawiły mnie artykuły w prasie — mówi ob. Dwornikiewicz. — Zaciekawiony przy patrzyłem się w Warszawie takiej robocie. Sam spróbowałem po raz pierwszy.

Ob. Dwornikiewicz nie jest jednak zadowolony z osiągniętego przez siebie wyniku. Twierdzi, że podnieśli go jeszcze dwukrotnie.

— Nie zgadzacie się jeszcze z pomocnikami. Trochę szwankuje dowóz. Czasem na piasek, czasem na wodę trzeba czekać. A przy tym systemie jest to niemożliwe.

Cieszę się jednak, że kolegom pokazałem, że to nie lipa. Do pracy tym systemem zgłosił się zaraz ob. Kuczyński i Gorszewski. Za parę dni będzie ich kilkudziesięciu. Tylko ten dowóz.

„A TERAZ INŻYNIER

Inżynier Syki na trudności podał nie przez ob. Dwornikiewicza patrzył całkiem optymistycznie. Teren zastał pusty. Budowę rozpoczęli przed dwoma tygodniami. Postawili już baraki, wywieźli studnię, zwieźli materiał. Teraz przystępuje się do zakładania rur, które doprowadzą wodę. Na wodę zatem ob. Dwornikiewicz nie będzie już czekał. Gliniaste drogi naprawi się zwierem. Dowóz też nie będzie już szwankował. A z pomocą pomocników po paru dniach się zgra. Trudno, na razie wzięty od widel. „A i tak już dobrze patrzy na sznurek i dobrze cegły kładzie“ — jak mówi o nim majster.

Za dwa tygodnie ob. Dwornikiewicz obiecuje zawiadomić o nowym rekordzie, już dużo lepszym. Chyba, żeby go wyprzedził koleddy. Ale prawdopodobnie się nie da.

Jerzy Kondratowicz.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Reprezentacja polskich Zw. Zawodowych zwycięża pięściarzy francuskich 13:3

ŁÓDŹ (PAP). — W międzynarodowym spotkaniu pięściarskim, rozegranym na stadionie ŁKS-u w Łodzi, reprezentacja polskich związków zawodowych zwyciężyła reprezentację francuskich zw. zaw. (FSGT) 13:3. Wynik ten krzywdzi gości, gdyż w wadze półciężkiej i ciężkiej popełniono wyraźne omyłki. W wadze półciężkiej sędziowie przyznali remis, mimo że Kołeczko zdecydowanie przegrał z Temporałem. Natomiast w wadze ciężkiej Jaskółe niezastępowanie przyznano zwycięstwo nad Fort'em. Walka ta była raczej remisowa. Najlepszym zawodnikiem w drużynie francuskiej jest Lamorra. Pozostali pięściarze drużyny gości na ogół zawiedli. Są słabi technicznie. Mają jedynie dobrą kondycję. Wszyscy zapominają o kryciu żołądka, czego jednak Polacy nie potrafili wykorzystać.

W drużynie polskiej wyróżnili się: Czarnecki, Panke i Debisz. Ten ostatni odniósł najbardziej przekonujące zwycięstwo. Zupełnie zawiódł Kołeczko, który w dodatku walczył nieczysto.

Wyniki techniczne walk: w muszej — Kargier wypunktował nieznacznie Treille. Polak był bardziej agresywny i trafiał częściej, przeważnie lewym prostym; w koguciej — Czarnecki, po najciekawszej walce dnia, zremisował z Lamorra. Francuz bił z półdyktansu z niespodziewanych doskoków. Czarnecki punktował skutecznie lewym prostym i już w I

rundzie Lamorra krwawił. W trzecim starciu Francuz doznaje kontuzji łuku brwiowego; w piórkowej — Panke wypunktował de Souza. Francuz był niezwykle odporny na ciosy. Polak przeważał przez wszystkie rundy; w lekkiej — Debisz wygrywa wysoko na punkty z Voudanem. Polak miał od początku walki zdecydowaną przewagę, a pod koniec walki Francuz z trudem wytrzymał do końca; w półśredniej — Olejnik po nieciekawej walce, zremisował z Garnierem. Francuz był mniej agresywny, lecz celniej trafiał; w średniej — Grzelak, po nieciekawej walce, zremisował z Pacagnella. Po chaotycznej walce w 1-szych dwóch rundach przewagę uzyskał Francuz. W trzeciej lepszym był Grzelak; w półciężkiej — Kołeczko nie rozstrzygnął walki z Temporałem. W 1-szym starciu Francuz jest

na moment na deskach, lecz w II i III rundzie ciosy jego dochodzą do celu i Polak jest pod koniec walki zamroczony. Werdykt sędziowski spotkał się z protestami widzów; w ciężkiej — Jaskółe przyniesiono zwycięstwo nad Fortem.

W ringu sędziował Lisowski (Warszawa), na punkty: Martin (Francja), Wróć (Poznań) i Sikorski (Łódź). Widzów 8 tys.

Porażki piłkarzy polskich na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Spotkanie piłkarskie Polska — Węgry zakończyło się wysokim zwycięstwem Węgrów 8:2 (4:0). Wspaniale grająca drużyna gospodarzy od 10 min. drugiej połowy meczu nie dopuszczała Polaków zupełnie do głosu. Według zdania węgierskich fachowców piłkarskich, reprezentacja Węgry zagrała swój najlepszy po wojnie mecz międzypaństwowy. Cały zespół nie miał słabych punktów. Węgry narzucili mordercze tempo gry i utrzymali je do ostatniego gwizdka sędziego. Polacy zepchnięci do defensywy broniąc się rozpaczliwie przez cały czas meczu, ale nie potrafili się uchronić przed wysoką porażką.

Najlepszym graczem polskiej drużyny był bramkarz Borucz, który uchronił naszą drużynę od jeszcze wyższej porażki. Obok Borucza wyróżnił się Spodzieja w ataku, zdobywca 1-szej bramki dla Polski. Drugą bramkę zdobył Mamoń. W reprezentacji Węgier najlepszym graczem był Deak, strzelec 4-ch bramek. Pierwszą bramkę dla Węgrów zdobył w 21 min. Kestheeli, w 3 min. później Deak zdobył 2-gą, a w 34 min. Puskas podwyższył wynik na 3:0. W ostatniej minucie 1-szej połowy Deak strzelił 4-tą bramkę. Po przerwie 3 dalsze bramki dla Węgrów zdobyli Deak i Kestheeli. Przy stanie 7:0 Węgry zmniejszyły tempo gry i w 27 min. Spodzieja uzyskał 1-szą bramkę dla Polaków, w 6 min. później Mamoń poprawił wynik na 7:2, ale w 41 min. Węgry strzelili 8-mą bramkę. Se-

Polska „B” — Węgry „B” 0:3 (0:0)

GDANSK (PAP). — W niedzielę wobec 35.000 widzów na reprezentacyjnym stadionie we Wrzeszczu odbył się pierwszy w historii piłkarski mecz międzypaństwowy, rozegrany między drugimi reprezentacjami Węgier i Polski. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 3:0 (0:0).

Składy drużyn: Węgry B: Grosits, Rudas, Szabo, Horwath, Szucs, Kirady, Budaj, Koscis, Szilagyi I, Maszaros i Babolcay.

Polska B: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wiecek, Szczurek, Słoma,

Wiśniewski, (Rembecki), Krasówka Nowak, Anioła i Kokot II.

Drużyna polska zagrała bardzo ambitnie i tylko dzięki temu utrzymała do przerwy wynik bezbramkowy, mimo zdecydowanej przewagi gości. Na podkreślenie w tej części meczu zasługuje doskonała gra Jurowicza w bramce i formacji defensywnych. Po przerwie obrona polska nie wytrzymała tempa, wykorzystując to Węgry, strzelając 3 bramki: w 28 min. przez Budaję, w 35 min. przez Szabę i w 37 min. przez Maszarosa. W drużynie polskiej b. słabo zagrał atak zupełnie niedysponowany strzałow. Pomocnie umiała powiązać akcję obrony z atakiem.

Drużyna węgierska bardzo dobra technicznie, prócz tego Węgry lepsi taktycznie i przede wszystkim sprawniejsi fizycznie. Wszystkie akcje polskiego napadu likwidowała obrona węgierska, najlepsza linia w drużynie gości. Bardzo często przy pomocy umiejętnie stworzonych spalonych.

Zawody prowadził sędzia Michalik.

Wspaniały sukces Gabrycha

ŁÓDŹ (PAP) Na dystansie 145 km z Warszawy do Łodzi rozegrany został szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo Związków Zawodowych w konkurencji międzynarodowej. Obok czołowych zawodników polskich startowała reprezentacyjna drużyna francuskich związków zawodowych. Ogółem startowało 39 zawodników. Wyścig miał przebieg monotony, aż do Główna pod Łodzią. W Błoniu wycofał się Kapiak. Pod Strykowem, od którego zaczyna się teren pagórkowaty, ciągnący się aż do samej Łodzi i czołówka, złożona z około 20 kolarzy przyspiesza tempo. Z grupy czołowej urywa się Francuz Chauvet, a tuż za nim Łódzianin Gabrych. Nikt z pozostałych nie wytrzymuje ostrego tempa i dwójka ta zdobywa nad resztą ponad 1,5 km. przewagi. Czołówka rozbija się na 2 grupy. W pierwszej jedzie Wrzesiński, Rzeźnicki, Stolarczyk, Nowoczek, Francuz Hanry i Baguet, reszta pozostaje o kilkadziesiąt metrów w tyle. Tymczasem Gabrych z Chauvet'em zwiększając stałą odległość, dzieląc ich od pozostałych kolarzy. Przed samą Łodzią, gdy zaczynają się „kocie łyby” Gabrych obejmuje prowadzenie, a Chauvet, chcąc go dogonić, zbyt ostro szarpie pedałami, psuje przerzutkę i zrywa łańcuch; musi więc reperować defekt na kilka kilometrów przed metą. Tymczasem Gabrych rozpoczyna finisz i, entuzjastycznie witany przez publiczność, samotnie wjeżdża na ulice Łodzi. Pierwszy też wpada na tor helenowski w czasie 3:41.

Znajomość trasy wykorzystuje również drugi Łódzianin Stolarczyk. Odrzuca się od czołówki już na ulicach Łodzi i wpada na metę jako drugi, a za nim kolejno przyjeżdżają: Wrzesiński, Rzeźnicki, Napierała, Chauvet i inni. Francuz Baguet dojeżdża do mety na scenotrawnym tylnym kole i mdleje z wysiłku.

Wyniki techniczne wyścigu: 1) Gabrych (ŁKS „Włókniarz”) 3:41, 2) Stolarczyk (ŁKS „Włókniarz”) 3:43, 3) Wrzesiński (ZZK Warszawa) 3:43,24, 4) Rzeźnicki (ZZK Warszawa) 3:44, 5) Napierała („Ogniwo”) 3:44:57, 6) Chauvet (Francja), 7) Świercz (ŁKS), 8) Hanry (Francja), 9) Baguet (Francja), 10) Nowoczek („Ruch”).

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął zespół Związków Zawodowych Polski, w składzie: Wrzesiński, Napierała, Rzeźnicki, drugie miejsce związek zawodowy francuski.

Z mistrzostw szachowych w Warszawie

W numerze 184 z dnia 7 lipca br. podaliśmy cyfrowe wyniki szachistów lubelskich na półfinałach drużynowych mistrzostw Polski w Warszawie. Obecnie drukujemy rozgraną na tym turnieju partię Lewkowicz (AZS Łódź) — Zimecki („Ogniwo” Lublin), w której szachista lubelski grający na trzeciej szachownicy osiągnął zwycięstwo nad silnym graczem łódzkim, nie mającym w turnieju — prócz niniejszej partii — ani jednej przegranej. Partia niniejsza jest do wodom, że szachiści lubelscy mimo silnej konkurencji potrafili wykazać dużą wolę zwycięstwa i pomysłowość kombinacji.

Lewkowicz (Łódź) — Zimecki (Lubl.)

Partia sycylijska

1. e4, c5	17. a4, b×a4
2. S f3, S c6	18. S c4, H d8
3. d4, c×d4	19. S b6, W a7
4. S×d4, e6	20. W×a4, e5*
5. e4, S f6	21. Wf a1, G c6*
6. f3, a6	22. W×a6, W×a6
7. G e2, H c7*	23. W×a6, S f4
8. S c3, G b4	24. G c4, S h5
9. S d2, G×c3+	25. H a2, H g5
10. b×c3, H a5	26. G×f7+, K h8
11. H d2, O—O	27. K f1*, Sf d3
12. G a3, W e8	28. G×h5, H e5*
13. G d6, S e5	29. g3, G b5
14. c5, S g6	30. W a8, H e1+
15. S e3, b5	31. K g2, S f4+
16. O—O, G b7	32. g×f4, G f1+

Białe poddały się.

*) Pułapka. W razie 8. O—O, S×d4, 9. H×d4?, Gc5.

*) Odcina Gd6 od skrzydła królewskiego, co pozwoli czarnym na prze prowadzenie późniejszego kontrataku.

*) W celu wymiany bezużytecznej wieży skoro pion a6 jest i tak już bezpozwrotnie stracony.

*) 27. G×e8? Sh3+, 28. Kf1. Hc1+, 29. Ke2, Sh5 — f4++

„Stal” (Poznań) mistrzem Polski w kajakach

POZNAŃ (PAP) W XI mistrzostwach kajakowych Polski zwyciężyła drużyna ZS „Stal” (Poznań) — 84 pkt., przed „Ogniwo” (Poznań) — 80 pkt. i „Kolejarzem” (Poznań) — 67 pkt.

W punktacji zespołowej, do której wliczono jedynki męskie na 500 m, sztafetę męską 4 x 500 m oraz czwórki kobiet „Stal” i „Ogniwo” (Poznań) uzyskali po 91,5 pkt., „Warta” — 82 pkt., „Kolejarz” (Poznań) — 72,5 pkt. Finałowe biegi na dystansach krótkich zakończyły się przeważnie zwycięstwami załóg poznańskich. Wszystkie biegi przeprowadzono bardzo sprawnie, z wyjątkiem ostatniego — czwórki w kategorii męskiej, który na skutek zajeżdżenia torów musiano powtórzyć.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: Jedynki wyścigowe na 500 m Folwarczny (Liga Morska Czechowice) 2:15 min., 2) Szajek (Kolejarz Poznań) 2:17,2 min.

Czwórki wyścigowe kobiet na 500 m. 1) Osada „Ogniwo” (Poznań) 2:13,6 min., 2) osada „Warty” 2:14,1 min., jedynki wyścigowe sztafeta 4 x 500 m. 1) osada ZS „Stal” (Poznań) 7:46,6 min., 2) osada „Warty” 7:54,9 min.

Dwójki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) osada „Warty” 2:03, 1 min., 2) osada „Kolejarz” (Poznań) — 2:03,5 min.

Dwójki wyścigowe seniorów o mistrzostwo Polski na 1.000 m: 1) Jeżewski i Matloka (Ogniwo Poznań) 3:48,8 min., 2) Kozieras i Krzysko „Warta” — 3:53 min.

Jedynki wyścigowe kobiet na 500 m o mistrzostwo Polski 1) Szajków na (Kolejarz Poznań) 2:32,1 min., 2) Ponczówna LM (Czechowice) 2:47,4 min.

Czwórki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) osada „Warty” 1:50,9 min., 2) osada „Ogniwo” (Poznań) 2:00,8 min.

Piłkarze ligowi grają 22 lipca

WARSZAWA (PAP). — Zarząd PZPN uchylił zakaz gry dla piłkarzy I-szej i II-giej Ligi na dzień 22 lipca br.

W dniu tym wszyscy zawodnicy zrzeszeni w PZPN obowiązani są do wzięcia udziału w imprezach sportowych, organizowanych ku czci Święta Odrodzenia Polski.

Jedynki wyścigowe seniorów na 1.000 m o mistrzostwo Polski: 1) Karasz „Stal” (Poznań) 4:11,1 min., 2) Szajek (Kolejarz Poznań) 4:16,4 min.

Dwójki wyścigowe kobiet na 500 m: 1) osada „Ogniwo” 2:24,8 min., 2) AZS (Kraków) 2:25,4.

Jedynki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) Rodziejczak „Warta” 2:13,7 min., 2) Kobyłka (Ogniwo) 2:19 min.

Czwórki wyścigowe na 1.000 m o mistrzostwo Polski: 1) osada ZS „Stal” (Poznań) 3:30,4 min., 2) osada „Warty” (Poznań) 3:32,2 min. Widzów ponad 3.000 osób.

Ze świata

GORDIEN (USA) REKORDZISTA ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM LIZBONA (PAP) — Startujący na zawodach lekkoatletycznych w stolicy Portugalii, znany dyskobol amerykański Fortune Gordien ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem uzyskując wynik 56,46 m. Wynik Gordiena przewyższa o przeszło 1 m. dotychczasowy rekord świata, należący do Włocha Consolignego (55,35 m.).

REKORD ŚWIATOWY STRZELCA RADZIECKIEGO MOSKWA (PAP). — Podczas mistrzostw strzeleckich towarzystwa sportowego „Dynamo”, zawodnik te

WŁOCHY FINALISTA W STREFIE EUROPEJSKIEJ RZYM (PAP). — Reprezentacja Włoch zakwalifikowała się do finału rozgrywek tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej, prowadząc po 2-ch dniach gier z Jugosławią 3:0. W grze pojedynczej Cucelli pokonał Mitica 5:7, 6:2, 6:1, 7:5, a Canapele odniósł zwycięstwo nad Palladą 6:4, 6:4, 6:1. Włosz Cucelli i del Bello zdobyli 3-ci punkt dla swych barw, wygrywając w grze podwójnej z Miticem i Palladą 6:4, 6:0, 7:5.

go klubu Martazow uzyskał w strzelaniu z kb. dyst. na 300 m, z pozycji kłęczącej i leżącej wspaniały wynik 379 na 400 pkt. możliwych. Wynik Martazowa nie tylko przewyższa o 7 pkt. dotychczasowy rekord ZSRR, ale jest również lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Warto przypomnieć, że kilka dni temu Martazow poparł rekord Związku Radzieckiego w strzelaniu z pistoletu na dyst. 50 m., wybijając 169 pkt.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY

Z polecenia Polskiego Związku Motocyklowego sekcja motocyklowa ZS „Gwardia” (Poznań) organizuje w dniu 7 sierpnia br. tegoroczny międzynarodowy wyścig motocyklowy „Grand Prix Polski”. Wyścig odbędzie się na dystansie 160 km (20 okrążeń).

GUARDIA (LUBARTÓW) — KS STAL 3:2

Mecz piłki nożnej w Lubartowie między KS Gwardia (Lubartów) a KS Stal z Lublina zakończył się wynikiem 3:2. Trzy bramki strzelił Józef Niedziałek. Poziom try dżentelmeński. (pl)

Hrubieszów przygotowuje się do uczczenia 22 Lipca

W Hrubieszowie powstał już miewsowy Komitet Wykonawczy, który opracował program obchodu Święta Odrodzenia. W skład Komitetu weszli: przewodniczący Pow. Rady Narodowej ob. Hulak, wicestarosta ob. Żuchowski, przedstawiciel PZPR — tow. Rymarczyk, SL — ob. Linkiewicz, SD — ob. Gibowski, ZMP — kol. Dubiel, TPZ — ob. Kazanowicz, ZSCH — ob. Krackowski, Li-

ga Kobiet — ob. Tałandowa, SP — ppor. Krużel, oraz burmistrz Hrubieszowa tow. Szumowicz.

Powiatowa Rada Narodowa w Hrubieszowie postanowiła dla uczczenia Święta 22 Lipca wyremontować zajmowany dotychczas przez PCH lokal przy ul. Narutowicza, urządzić w nim bibliotekę i czytelnię, i oddać tę placówkę kulturalną w dniu święta do użytku publicznego. Uchwalono ponadto ponadplanowo wyremontować 1/2 km chodników i jezdni.

Program obchodu w Hrubieszowie przedstawia się następująco:

21 lipca 1949 r. Godzina 11 — Plenarne posiedzenie PRN w sali Domu Społecznego przy udziale mieszkańców miasta. Godz. 20 — capstrzyk na Placu Wolności, zapalenie zniczy, a następnie pochód na cmentarz wojсковy, gdzie na grobach poległych w walkach o wyzwolenie żołnierzy polskich i radzieckich zostaną złożone wieńce.

22 lipca 1949 r. W godzinach rannych zbiórka członków partii politycznych, Zw. Zawodowych i organizacji społecznych oraz społeczeństwa na placu rynkowym, gdzie zostaną wygłoszone przemówienia po czym nastąpi pochód ulicami miasta pod gmach Powiatowej Biblioteki. Po uroczystym otwarciu czytelnii, o-kolicznościowych przemówieniach i zwiedzaniu nowooteartej placówki nastąpi rozwiązanie pochodu. Po po-

łudniu odbędzie się wielka zabawa ludowa na boisku sportowym, a wieczorem — puszczanie ogni sztucznych.

Z nagrodami i dyplomami powrócili z pobytu w brygadach tyszowieccy junacy »SP«

(zu) — Przeszkoleni junacy „Służby Polsce” w Tyszowcach, którzy przebywali ostatnio w brygadach na

Bez zezwolenia nie wolno zbierać jagód

(zw) — Zarząd Miejski w Biłgoraju podał do ogólnej wiadomości, że jagody i grzyby mogą zbierać tylko osoby, posiadające karty wstępu do lasu, wydane przez spółdzielnię „Las”. Zebrane produkty leśne winny być dostarczone do punktów skupu. Zbiór jagód i grzybów bez karty wstępu do lasu lub niedostarczenie tych produktów do punktów skupu będzie uważane jako czynność bezprawna i jako taka karana w myśl obowiązujących przepisów.

39 dziecińców wiejskich przy GS zorganizowano w powiecie bialskim

(tb) — W dniu 11 bm. w powiecie Biała Podlaska uruchomiono 39 dziecińców wiejskich dla dzieci chłopów mało i średniorolnych. Dzieci te zostały zorganizowane przy Gminnych Spółdzielniach „Samopo-

moc Chłopska” staraniem Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, Tow. Przyjaciół i Li-gi Kobiet.

Do dziecińców są przyjmowane dzieci od lat trzech do siedmiu. Opłaty są minimalne, pobierane w naturze, a rodzice niezamożni są zupełnie zwolnieni z opłat. Przebywającymi w dziecińcach dziećmi opiekują się przedszkolanki. Zapewniona jest także pomoc lekarska.

Zorganizowane przy Gminnych Spółdzielniach dziecińce — jeszcze jeden dowód troski rządu ludowego o mało i średniorolnego chłopca — zostały powitane przez ludność z wielkim uznaniem.

Imprezy artystyczne w Zamościu

W ramach wystawy prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych odbyły się w Zamościu imprezy: odczyt prof. dr. Maślńskiego na temat „Rzeczywistość życia a rzeczywistość artystyczna” oraz koncert chopinowski pianisty Stefana Rogińskiego. Zagadnienie sztuki zostało w ten sposób rozszerzone przez powiązanie teoretycznych rozważań z utworami muzycznymi i plastycznymi.

Należy jednak stwierdzić, że społeczeństwo zamojskie za mało interesuje się poważnym repertuarem.

(Z. M.)

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-66, Kierownik 39-02, Buchalter 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdział 20-61, Konto czekowe PRO Nr 12-445, Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa za 75. Odbiór: członkami Państwowej Lubelskiej Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.

GINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W ŻÓŁKIEWIE

Istnieje od roku 1936, początkowo jako Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, będąc jedyną placówką spółdzielczości za czasów sanacyjnych i okupacji. Po wyzwoleniu mimo niemal kompletnego ograbienia zorganizowano ją, zajmując się zaopatrzeniem w żywność i środki higieniczne. Z chwilą zakończenia tej akcji Spółdzielnia zaprzestała swej działalności. Dopiero w grudniu 1947 roku walne zgromadzenie członków wznowiło jej działalność pod nazwą Spółdzielni Spożywców wraz z 8-ma filiami. Po unifikacji 20 czerwca 1948 r. powstała obecna Gminna Spółdzielnia, która dysponując zwiększonym kapitałem wznowiła szeroką działalność. Otworzono nową filię w Koszarsku, zaś w osadzie Żółkiewskiej powstały nowe sklepy: z obuwiem i skórą, tekstylnymi, żelaznymi, spożywczymi, monopolowymi i podhurtowymi tytoniu. Spółdzielnia posiada własny plac wraz z zabudowaniami, w których mieszczą się biura, magazyny i pomieszczenia gospodarcze jak chlewy i stajnie, garaże samochodowe i ośrodek maszynowy. Prowadzi 5 gospodarstw rolnych, z których na uwagę zasługuje bardzo wzorowo utrzymana posiadłość w Sobieskiej Woli i w Debiu. Zorganizowano skup ziemliopłodów, skór futerkowych, włókna i trzody chlewnej, w której wykonano plan w 158 proc., a w miesiącu bieżącym przewiduje się wzrost w 100 proc. Kontraktuje się rośliny przemysłowe: rzepak, mak, fasola, konopie i len, którego plantacja jest największa w powiecie. Ogólne obroty Spółdzielni za miesiąc czerwiec br. osiągnęły 24 milionów złotych, zaś w ubiegłym roku dochodziły do 8 milionów złotych. Planuje się na rok bieżący założyć hurtownię piwa, otworzyć 6 nowych filii sklepowych i budowę magazynów. 1689 K

GINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W SIEDLISZCZU

Powstała po unifikacji Spółdzielni Rolniczo-Handlowej i Spółdzielni Spożywców. Spółdzielnia te przed połączeniem miały miesięczne obroty na ogół na sumę 12.500.000 zł. Po unifikacji dzięki scaleniu i usprawnieniu pracy obroty miesięczne wzrosły. Już w kwietniu 48 r. obroty z 12.500.000 zł. wzrosły do 21.000.000 zł. a w maju do 24.000.000 zł. W roku 1949 obroty Spółdzielni wzrosły jeszcze bardziej. W akcji „H” Spółdzielnia wykonała plan roczny na dzień 1 maja w 107%. W akcji „H” najlepiej odznaczyli się: Szewc Barbara wdowa gosp. 7 ha — 7 sztuk, Osewicz 6 sztuk i pracownik spółdzielni Hempol Julian 4 sztuki. W skupie żywności obroty miesięczne Spółdzielni przekraczają 9.000.000 zł. W roku bieżącym Spółdzielnia zaplanowała zaoszczędzić drogą wykorzystania środków lokomocji, usprawnienia pracy biurowej, punktualności i zwiększenia obrotów do 1.500.000 zł. Obecnie Spółdzielnia prowadzi: 5 filii w terenie, w Siedliszczu: sklep hurtowy, magazyn Główny 1 branżowo monopolowy, jeden spożywczy, owocowy, piekarnię i 1 magazyn w Trawniskach przy stacji kolejowej: wyposażony w maszyny rolnicze, artykuły spożywcze i przemysłowe. Oprócz pracy handlowej Spółdzielnia prowadzi ośrodek maszynowy wyposażony: 3 traktory, 17 siewników, 2 żniwiarki, 4 siewniki do nawozów i 2 młocarnie, jedną młocarnię szerokokładową z motorem, tryjer i inne narzędzia gospodarcze. Przy tym uruchomiono warsztat ślusarsko mechaniczny, który obsługuje gminę: Siedliszcze, Olechówce, Wiszniowice i Pawłów. W planie przewidziano uruchomienie masarni, owocarni i garaż na ośrodek maszynowy. 1695 K

GINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W TUROBINIE

Po wyzwoleniu założono Związek Samopomocy Chłopskiej, który powołał do życia Gminną Spółdzielnię, formalnie jednak nie istniała, z powodu częstych napadów grasujących band. Z chwilą ich likwidacji wznowiono ożywioną działalność. Otwarto 9 nowych sklepów w tym 5 w osadzie Turbinie a to: sklep spożywczy, bławatny, żelazny, tekstylny i gospodarstwa domowego oraz masarnię. Wybudowano 2 magazyny, zorganizowano skup jaj i trzody chlewnej. Obroty w skupie trzody wyniosły tygodniowo 3,5 miliona złotych. Skupuje się ziemliopłody, skóry surowe i odpadki użytkowe. Prowadzi się plantacje roślin przemysłowych jak: burak cukrowy, tytoniu itp. Zorganizowano zlewnię mleka przy 5-ciu filiach, otwarto rozlewnię piwa i 3 filie w terenie, w Żurawie, Grudkach i Tokarach. Otwarto świetlicę, pokój gościnny, ufundowano szatnię, projektuje się budowę pomieszczeń pod ośrodek maszynowy, budowę magazynów i betoniarnię. Spółdzielnia jest najbardziej oddaloną placówką od swojej Centrali PZGS i mimo złego stanu dróg i braku własnych środków lokomocji, na które wydaje się duże sumy, jest w ciągłym rozwoju. Ogólne obroty wynoszą 22 milionów złotych miesięcznie. 1687 K

GINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W UCHANIACH

Na początku 49 r. prowadziła gospodarstwo deficytowe, która za miesiąc styczeń br. wyniosła 140.000 zł. Na interwencję odpowiednich czynników wybrano nowy Zarząd, który w krótkim czasie doprowadził Spółdzielnię do normalnego stanu. Już w miesiącu lutym, dzięki zwiększeniu obrotów uzyskano 37.000 zł. zysku, zaś w marcu suma ta wyniosła 140.000 zł., w kwietniu 460.000 zł. W celu polepszenia warunków materialnych ludzi pracy Spółdzielnia zaprowadziła sprzedaż mięsa i słoniny, kładąc kres nielegalnemu handlowi mięsem. Obroty Spółdzielni: wzrosły do 60.000.000 zł. za pierwsze półrocze. W akcji oszczędnościowej pracownicy Spółdzielni, wraz z Zarządem postanowili zwiększyć obroty przez zmniejszenie mank towarowych, oraz przez wydajność pracy zaoszczędzić sumę 560.000 zł. Przy Spółdzielni istnieje dobrze wyposażony ośrodek maszynowy. W planie przewiduje się uruchomienie piekarni i przejęcie młyn. 1696 K

GINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W BIAŁOPOLU

Podczas unifikacji Spółdzielnia przejęła 5 filii z 162.000 gotówki. W okresie pounifikacyjnym liczba sklepów wzrosła do 10. W 1948 r. Spółdzielnia prowadziła tylko dział handlowy, a już w roku 1949 dzięki staraniom zarządu powstał przy Spółdzielni ośrodek maszynowy wyposażony: w 2 traktory, młocarnię, motor, lokomobil, 0 siewników i samochód ciężarowy. Obrót jajami w roku 1948 wynosił po stronie zakupu 4.835.505 zł. Skup zboża w tymże roku po stronie zakupu wyniósł 4.130.382 zł. W roku bieżącym Spółdzielnia w miesiącu czerwcu wykonała miesięczny plan skupu żywności w 120%. W akcji „H” Spółdzielnia wykonała plan roczny również w 110%. Na rok 1950 zawiązano już Komitety Gminne i akcja „H” została rozpoczęta. Oprócz tego Spółdzielnia prowadzi skup skór surowych, sprzedaż wapna, cementu, artykułów budowlanych oraz betoniarnię. W najbliższym czasie uruchomi się świetlicę, jadłodajnię i piekarnię. 1694 K

Wyższa Szkoła Filmowa

posiada wydziały realizatorski i operatorski

Nauka jest bezpłatna i trwa 4 lata. Przy Szkole istnieje internat (ilość miejsc ograniczona). Studenci otrzymują całodzienne utrzymanie.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Wyższej Szkoły Filmowej, Łódź, Targowa 61. 1650 K

Z G U P Y

UNIEWAŻNIAMY zagubione koncesje wodczane wydane przez Urząd Akcyzowy w Lublinie na nazwisko Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zemborzycach, Nr 1017 Filia w Zemborzycach, Nr. 1018 Filia we Wroclawie, 1653 K

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe oraz artykuły z gazetek na nazwisko Czerwona Henryk. Znalazca proszony o zwrot Szańcowa 7/3. 1686 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Gmyz Jan, Terespol. 1680 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez PUR Biała Podlaska nazwisko Warzyśzak Helena. 1679 G

UNIEWAŻNIAM zagubiono dowód rozpoznawczy kennkartę wydaną przez Zarząd Gminy Melgiew na nazwisko Motyl Stanisław, zamieszkały Jano wice, gmina Melgiew. 1673 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Jaszków na nazwisko Kowalski Jan. 1681 G

ZGUBIONO dyplom wojskowy, zaświadczenie wojskowe nazwisko Czerwona Janusz, Znalazcę proszony o zwrot Szańcowa 7/3. 1685 G

GINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W GORZKOWIE

obejmuje swym zasięgiem osadę Gorzków wraz z 23-ma gromadami. Związek Samopomocy Chłopskiej powstał w marcu 1945 r., który powołał do życia Gminną Spółdzielnię w dniu 23 października tegoż roku.

Założycielami było 17-tu członków, z których utworzono Zarząd i Radę Nadzorczą. Dzięki dobre mu kierownictwu w szczególności jej prezesa założyciela, który mimo swego prostego pochodzenia (fornal) Spółdzielnia w swym rozwoju wybiła się na czoło w powiecie. Obecnie liczy około 2.000 członków. Posiada 18 sklepów różnej branży, prowadzi masarnię, piekarnię, dwa młyny, gospodę spółdzielczą i zarządza majątkami ziemskimi. W początkach 1945 roku przyjęto dwie reszłówki w Wielobyczach i Orchowcu. W grudniu 1946 roku założono pierwszy sklep tekstylny w Gorzkowie i dwa sklepy w Antonówce, w tym czasie założono piekarnię i gospodę oraz zakupiono samochód. W 1947 roku kupiono drugi dom i samochód, w następnym roku wybudowano dom, garaż, założono filię w Borowie, zaś w obecnym roku założono nowe sklepy w Wielobyczach i Gorzkowie. W majątku ziemskim w Orchowie założono chmielnik o powierzchni 3,5 ha, i zarybiono 9 ha staw, zaś w Gorzkowie staw o powierzchni 15 ha. Prowadzi skup ziemliopłodów i skór surowych, w kontraktacji tuczników wykonano plan ponad 200 proc., w plantacji lnu osiągnięto 60 proc. ponad plan. Obroty miesięczne dochodzą do 20 milionów złotych, w 1948 wyniosły 3,5 miliona, a w 1947 nie przekraczały jednego miliona. 1688 K

UNIEWAŻNIAM zagubiono dowód tożsamości wydany przez Zarząd Gminy Horodło, powiat Hrubieszów i metrykę urodzenia wydane na nazwisko Sobolewski Longin zamieszkały w Husynne. 1677 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Jezierski Zdzisław zamieszkały w Szebrzeszynie przy ulicy Rynek 24. 1678 G

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Puław na nazwisko Świętek Stanisław zamieszkały Dąbrowa Wronowska. 1682 G

SKRADZIONO książeczkę podatkową Nr. 1 wydaną przez Izbę Skarbową Lublin wraz z rachunkiem na nazwisko Słowikowska Zofia. 1675 G

BANK LUDOWY SPÓŁDZIELNIA W SIEDLISZCZU

Bank Ludowy w Siedliszczu działalność swoją prowadzi od 1906 roku. Przed wojną Spółdzielnia liczyła około 500 członków i posiadała wartość nieruchomości na sumę 61.000 zł. Obecnie liczą członków wzrosła do 650. W roku 1948 obroty Spółdzielni wyniosły 31 mil. zł., w roku 49 za okres półroczny ponad 13 mil. zł. Udzielamy pożyczek na cele gospodarcze, zakup inwentarza żywego, na nwozy sztuczne i specjalne. W nagłych wypadkach Spółdzielnia udziela kredytów poza kolejnością. Bank Ludowy krzewi akcję oszczędnościową i przygotowuje się do objęcia pracy według nowej ustawy. 1693 K

LM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FI

2000 robotników na ekranie

Ich praca i wynalazczość bohaterami filmów

Film odgrywa coraz większą rolę w naszym życiu nie tylko kulturalnym, ale także i gospodarczym. Nakręcono już szereg filmów średnio i krótkometrażowych, które pokazują pracę robotnika i jej metodę, współzawodnictwo.

Wielkie znaczenie w dziedzinie tego typu filmów odgrywają filmy instrukcyjne, które pokazują przebieg procesu produkcyjnego, zaznajamiają z twórczymi metodami pracy robotników, ucząc, jakie metody należy stosować, a jakich unikać, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

Do tej kategorii filmów należy m. in. film pt. „Więcej, prędzej, lepiej”, zrealizowany z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Film ten zapoczątkował cykl filmów instrukcyjnych, obejmujących zagadnienie usprawnienia pracy w przemyśle włókienniczym.

Przed kilku dniami zostały ukończone zdjęcia do dalszych czterech filmów tego cyklu. Są to filmy o długości 1000 m. każdy, wyświetlanie każdego z nich zajmuje około 40 minut czasu. Scenariusze zostały zbudo-

dowane na materiale faktycznym, ale każdy z nich posiada wątek fabularny.

Film „Organizacja pracy tkacza na 12 krosnach” w żywej, barwnej, przekonującej formie, opowiada o zasadach pracy wielowarsztatowców, polegających na ścisłej współpracy wszystkich czynników produkcyjnych z tkaczem. Jednocześnie film uwypukla znaczenie pracy wielowarsztatowej dla ogólnej produkcji i poszczególnego robotnika oraz pokazuje jej najlepsze metody.

Film „Bezpieczeństwo pracy” ukazuje w pełni troskę o bezpieczeństwo robotnika w Polsce Ludowej, zwracając uwagę na kontrast z czasami przedwójnymi, gdy robotnik, na skutek niedbalstwa kapitalisty, był narażony w każdej chwili na kalectwo, a wie lokrotnie na śmierć. Jednocześnie fabuła filmu jasno dowodzi, do czego prowadzi własna lekkomyślność i nieostrożność w czasie pracy oraz ilustruje przekonujący i plastyczny, jakie znaczenie dla robotnika mają, stosowane obecnie na fabrykach, środki bezpieczeństwa.

Następnym z tego cyklu to „Wynalazczość robotników, majstrów i inżynierów”, poświęcony wynalazczości i racjonalizacji. Aparat filmowy niespostrzeżenie wślizga się do

mieszkań prywatnych wynalazców i racjonalizatorów, nie odstępując ich ani na krok podczas pracy nad wynalazkiem w domu oraz na fabryce. Czwarty to „Transport wewnętrzny we włókiennictwie”.

Przed widzami przesuwają się obrazy, ilustrujące historię powstania szeregu, szeroko stosowanych obecnie w przemyśle, wynalazków pomysł robotników, majstrów i inżynierów. Na ekranie ukazują się majster Adamski, ślusarz Nazarski, modelarz Gajdul i stolarz Oleczak z Państw. Zakł. Przyborów Tkackich i Metalowych, robotnik Wroński z PZPB Nr 5, majster Piotrowski i wielu innych, których pomysły przy-

nosili Państwu i klasie robotniczej milionowe oszczędności.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że filmy nakręcone przez reżysera Bernarda Marwińskiego i operatora Antoniego Wawrzyniaka, nakręcone jednocześnie, zostały zakończone w rekordowo szybkim czasie, zaledwie 43 dni. W wykonaniu filmów brało udział około 2000 robotników. Obecnie filmy znajdują się w montażu, który będzie ukończony do dnia 22 lipca. Filmy będą demonstrowane na fabrykach, w świetlicach robotniczych oraz na specjalnych pokazach filmowych dla włókienników.

Stanisław Powolocki

Za kulisami srebrnego ekranu

* Krótkometrażówka „Dzień powszedni”, przedstawiająca życie i pracę całego kraju w okresie 1 maja, jest 1-szym polskim filmem, którego kopię wykonano na taśmie krajowej, wyprodukowanej w uruchomionej na wiosnę fabryce w Warszawie.

* „Ostatni etap” jest wyświetlany jednocześnie w 20 kinach Moskwy.

* Nowy batalistyczny film radziecki „Bitwa o Stalingrad”, wyświetlany w Moskwie, Kijowie, cieszy się tak wielkim powodzeniem, że bilety są stale wyprzedane na 2 tygodnie naprzód.

* W roku ubiegłym w republice łotewskiej wybudowano 40 nowych kin.

* W Izraelu zakończono prace nad dwoma filmami dokumentalnymi z ostatnich walk. Filmy te będą pokazane na festiwalu w Cannes we wrześniu. Będzie to pierwszy występ kinematografii Izraela na ekranach zagranicznych.

* W najbliższym czasie ukaże się w języku polskim książka „Podręcznik kinooperatora”.

* Dział filmów oświatowych Filmu Polskiego zrealizował film instrukcyjny „Wiosłowanie i żeglowanie”. Doskonały podręcznik dla wszystkich „wodniaków”.

* Na tegorocznych międzynarodowych festiwalach filmowych Polska wystąpi z czterema filmami pełnometrażowymi: „Za wami pójdą inni”, „Skarb”, „Robinson Warszawski” i „Dom na pustkowiu”.

* Na ekranach polskich ukaże się wkrótce pierwszy powojenny film kanadyjski „Miasto westchnień”. Jest to na niskim poziomie film kryminalny, zrobiony według recepty z Hollywood.

* Na Węgrzech ukazała się pierwsza powojenna komedia filmowa „Janek” z bardzo pomysłowymi scenariuszem.

* W czechosłowackich atelier filmowych zakończono prace nad filmem „Grecja walczy”, który obrazuje walkę ludu greckiego o wolność i demokrację.

* Najpopularniejszymi piosenkami filmowymi w Pradze są znane z „Zakazanych piosenek”: „Rozszumiały się wierzyby płaczące”, „Z czyjejś pierśi się wyrwało” oraz „Siekiera — motyka”.

* Jedną z wytwórni amerykańskich rozpoczęła we Włoszech na kręcenie filmu „Quo vadis”. Prasa amerykańska pisze, że scena riusz jest oparty na książce „Jakiś Polak”.

* Produkcja przeciętnego filmu we Francji kosztuje 30 — 40 milionów franków.

* Słynny teatr kukielkowy Obrazowa wystawił sztukę „Car men”. Jest to historia nakręcenia pewnego filmu w Hollywood. „Carmen”, ukazując przebieg realizacji tego filmu, stanowi doskonałą satyrę na „bohaterów” amerykańskiej „fabryki snów”.

* We francuskim miasteczku filmowym Billancourt reżyser Ehrstion — Jague nakręca film pod tytułem „Singoalla” jednocześnie w trzech wersjach: francuskiej, angielskiej i szwedzkiej. Większość aktorów zmienia się w każdej wersji.

* Do 14 nagród przyznawanych w ubiegłych latach na festiwalu w Marseilles Lańskich, przybędzie w tym roku 5 nowych: za najlepsze filmy — instruktażowy, pedagogiczny eksperymentalny, dla dzieci i reportaży.

* Na tegorocznym festiwalu w Cannes wybudowano budynek, w którym mieszczą się dwie sale kinowe. Pierwsza na 1900 miejsc jest przeznaczona dla publiczności. Mniejsza posiada 200 miejsc — tutaj będzie pracowało jury przy ocenie filmów.

Polskie filmy dokumentalne

Powojenna kinematografia polska zrodziła się z filmów dokumentalnych. Początki jej to właśnie filmy krótkometrażowe, kroniki wojenne, reportaże.

Zaczątkiem była Czołówka Filmowa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, przekształcona następnie w Wytwórnię Filmową Wojsk Polskich. Wreszcie po całkowitym wyzwoleniu kraju, z końcem r. 1945 zostaje powołane do życia Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski”, które organizuje bazę kinematografii polskiej.

We wrześniu 1943 r. powstaje pierwszy film polski: „Przysięgamy ziemi polskiej”. Jest to krótkometrażowy reportaż dokumentalny o formowaniu i zaprzysiężeniu I Dywizji W. P. im. T. Kościuszki. Data ta to narodziny nowej sztuki filmowej w Polsce.

Czołówka Filmowa Polskich Sił Zbrojnych, korzystając z pomocy i współpracy technicznej Sojuzkino-kronki realizuje w grudniu 43 i styczniu 44 r. dwa numery miesięcznika filmowego: „Polska Walcząca”.

Zrealizowany w listopadzie 44 r. „Majdanek” jest filmem o wysokim poziomie artystycznym — to pierwszy krok w pracy nad stworzeniem nowego stylu filmu dokumentalnego.

Wieliczka to film oświatowy, który w kategorii filmów pedagogicznych uzyskał „Grand Prix” na Festiwalu Filmowym w Cannes (1946).

Suitta warszawska to kompozycyjny film muzyczny o Warszawie: I. Adagio — Klęska, II — Andante — Powrót do życia, III Allegro — Wiosna warszawska. Film został opracowany w wersji hiszpańskiej i angielskiej na Amerykę, wyświetlany w wielu krajach europejskich, wszedł również do programu telewizyjnego Radia Francuskiego.

Powódź została nagrodzona na Festiwalu międzynarodowym w Cannes jako najlepszy film dokumentalny 1946 roku.

Do wyróżniających się obrazów w dziedzinie krótkiego metrażu należą również takie filmy jak: „Osada nad Nysą” — przedstawiający dzieje zagospodarowania się i asymilacji rodziny osadniczej na Ziemiach Zachodnich, „Połowy dalekomorskie” i „Ptasina wyspa”.

„Młoda Gwardia”

Film o bohaterstwie komsomolców

Wśród szeregu wybitnych dzieł kinematografii radzieckiej roku 1948 dwa filmy otrzymały najwyższe wyróżnienie państwowe — nagrody Stalinowskie 1-go stopnia. Były to: „Młoda Gwardia” i „Sąd honorowy”.

Film „Młoda Gwardia” jest podobnie jak znana publiczności polskiej z niedawnych występów Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego — sztuka o tym samym tytule — przeróbką znakomitej powieści czołowego pisarza radzieckiego, Aleksandra Fiediejewa. Żadna ze współczesnych książek radzieckich nie osiągnęła tak wielkiego rozgłosu i tak wielkiej poczytności jak „Młoda Gwardia”. Stała się ona ulubioną książką młodzieży radzieckiej, a tłumaczona na wiele języków europejskich i pozaeuropejskich zdobyła sobie niebywałą popularność i sympatię na całym świecie.

Książka, a za nią sztuka i film, mówią o heroicznym patriotyzmie komsomolców Krasnodonu w czasie okupacji.

Siłą filmu (jak i książki i sztuki) jest głęboka prawda przedstawianych wydarzeń. Fiediejew, a w ślad za nim autor scenariusza filmowego, S. Gierasimow, ukazali autentyczne obrazy walki komsomolców Krasnodonu z hitlerowskim najeźdźcą.

Autentyczne są nazwiska bohaterów, ich czyny i cały obraz miasteczka radzieckiego w czasie okupacji. Wyświetlana obecnie w Polsce (niebawem zobaczymy ją w Lublinie) pierwsza seria filmu przedstawia za-
wiązanie w momencie zajmowania

przez hitlerowców w 1942 r. Donbasu — podziemnej komsomolskiej organizacji bojowej „Młoda Gwardia”.

W napięciu śledzimy bohaterstwo i poświęcenie, hart i świadomość młodych patriotów radzieckich. Kierownictwo nad samodzielną powstałą organizacją i dzielną obejmującą partia bolszewicka — organizator walki z najeźdźcą hitlerowskim.

Jej czołowi aktywiści opiekują się młodą gwardią. Z bezgranicznym zaufaniem i wiarą odnoszą się do swych przełożonych młodzi komsomolcy.

Dla młodogwardzistów nie ma takiego zadania, którego nie wypełniliby dla dobra ojczyzny radzieckiej, dla której nie zdecydowałiby poświęcić młodego życia. W ciężkich warunkach konspiracji walczą z hitlerowskim najeźdźcą. Wyszukują i powietrze mosty, pociągi z wojskiem, komendy wojskowe i gestapowskie, uwalniają w bohaterski sposób jeńców radzieckich, likwidują zdrajców, którzy poszli na służbę wroga. Całe swe życie poświęcają walce o uratowanie ojczyzny socjalistycznej, walce o pokonanie zniechęconego barbarzyńcy faszystowskiego, niosącego ze sobą niewolę i zagładę.

Młodzi komsomolcy, którym przewodzi legendarny już Oleg Koszewoj — reprezentują niebywałą siłę moralną. Ci prości i skromni chłopcy i dziewczęta wykazują w decydujących momentach niebywałą siłę moralną i hart, jaką rodzi stalinowskie wychowanie.

Wojnę ZSRR z Niemcami hitlerowskimi nazywa się wojną narodową. „Młoda Gwardia”, ukazując niewielki odcinek historii tej wojny, pokazuje po mistrzowsku, jak głęboko słuszną jest ta nazwa. Naród walczył z najeźdźcą. Naród socjalistyczny — z najeźdźcą faszystowskim. Bezgraniczna wiara w słusność swej sprawy, bezgraniczna pewność zwycięstwa ożywiała naród radziecki. Ona to zrodziła bohaterów — w tej liczbie bohaterów Krasnodonu.

Wykonanie artystyczne „Młodej Gwardii”, reżyserowanej przez słynnego reżysera E. Wolka, stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wykonawcy głównych ról — T. Makarowa (Koszewoja), E. Anufriewa (babcia Wiera), A. Panowa (matka Luby Szewcowej) i W. Ural-ski (ojciec Gromow) stworzyli znakomite kreacje aktorskie. Role komsomolców wykonali studenci Państwowego Instytutu Filmowego w Moskwie, odnosząc wielki sukces artystyczny. Należy wymienić do-
natego W. Iwanowa w roli Olgi Koszewoja, i I. Makarowa (Luba Szewcowa), Mordukowa (Ullana Gromowa) i A. Czemurowa w roli Lewszowa.

Dla filmu skomponował piękną muzykę jeden z najwybitniejszych kompozytorów radzieckich — Dymitr Szostakowicz.

Po obejrzeniu 1-ej części „Młodej Gwardii” z niecierpliwością oczekiwaliśmy będziemy zakończenia tego wspaniałego filmu. A. Rowiński.



Scena z walk powstańców w getcie warszawskim. Od lewej: Stefan Śródka, Maria Broniewska i Jurek Złotnicki